

**Andrzej Przymeński**  
Uniwersytet Ekonomiczny  
w Poznaniu

**DOMINUJĄCE SPOSOBY BADANIA  
STRUKTURY KLASOWEJ W POLSCE.  
LUKA W SAMOWIEDZY SPOŁECZNEJ  
I TRUDNOŚCI W DYDAKTYCE ZAGADNIENIA**

**Wprowadzenie**

Celem opracowania jest ocena stanu wiedzy na temat struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego, podjęta w kontekście refleksji nad możliwością realizacji zadań dydaktycznych w tym obszarze. Ocena, o której mowa, ogranicza się do prac publikowanych w ostatnich kilku latach w zakresie socjologii. Na temat struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego w miarę systematycznie wypowiada się ostatnio dwóch badaczy, Henryk Domański i Jacek Tittenbrun, ich publikacje będą zatem przedmiotem zainteresowania w tej pracy. Stawiam hipotezę, że w polskiej socjologii nie opracowano dotąd w oparciu o badania empiryczne modelu, który mógłby stanowić teoretyczną podstawę do opisywania, objaśniania czy prognozowania zjawisk z zakresu struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego i jej dynamiki.

Temat struktury klasowej powinien być obecny w dydaktyce wszystkich przedmiotów z zakresu nauk społecznych. Tymczasem aktualny zasób wiedzy na temat stratyfikacji klasowej społeczeństwa polskiego jest niezadowolający i negatywnie kontrastuje z zasobem publicznie dostępnej wiedzy na ten temat w społeczeństwach wysoko rozwiniętego kapitalizmu, w tym w Stanach Zjednoczonych, gdzie przedstawianie różnych, lecz na ogół zbliżonych do siebie, modeli struktury klasowej i ich dynamiki należy do standardu wiedzy wykładanej w podręcznikach do socjologii. W rezultacie społeczeństwo polskie nie dysponuje wystarczającą samowiedzą w zakresie procesów społecznych, które dokonały się w trakcie transformacji ustrojowej i ciągle się dokonują wraz z procesami rozwojowymi. Wielki dorobek wcześniejszych badań na temat stratyfikacji społeczeństwa polskiego, zwłaszcza sprzed 1990 roku, nie może być bezpośrednio stosowany do analiz społeczeństwa współczesnego. Analizując publikacje prezentowane w ostatnich latach w zakresie socjologii doszedłem do wniosku, że

prorowadzone obecnie badania dotyczące pośrednio czy bezpośrednio struktury klasowej społeczeństwa polskiego prowadzone są i publikowane w większości przez jednego autora (H. Domańskiego) i jeden ośrodek. Obrazują one, moim zdaniem, raczej proces jej zaciemniania niż wyjaśniania. Stan ten mogą dotkliwie odczuwać młodzi pracownicy naukowci, którzy, sądząc po braku śladów ich aktywności badawczej, rezygnują z angażowania się w problematykę struktury klasowej społeczeństwa polskiego, ponieważ nie znajdują inspiracji ani oparcia w aktualnie prowadzonych badaniach. Rozpoznanie tego aspektu życia społecznego utrudnia zmarginalizowanie w Polsce po 1990 roku dyscypliny ekonomii politycznej, w tym prowadzonych w jej obszarze badań struktury klasowej. Jest ona wprawdzie okazjonalnie reprezentowana i wykładana, w praktyce dydaktycznej najczęściej w ramach dyscypliny makroekonomia, jednak działający na jej polu badacze nie upublicznili dotąd własnych, oryginalnych badań w zakresie struktury klasowej. Ekonomisci zgromadzili wprawdzie znaczny zasób wiedzy na temat przekształceń własnościowych i współcześnie prowadzą między sobą interesującą wymianę myśli na ten temat, nie dotyczy ona jednak bezpośrednio struktury klasowej.

Utrzymywanie się luk w naukowej wiedzy na temat struktury klasowej społeczeństwa polskiego odczuwam jako wykładowca przedmiotu socjologia, prowadzący 30-godzinny kurs tego przedmiotu, dla studentów ekonomii. Na podstawie dostępnej polskiej literatury zarówno ja, jak zapewne i inni wykładowcy socjologii, nie jesteśmy w sposób uzasadniony empirycznie i osadzony w wiarygodnej teorii przedstawić studentom syntetycznego obrazu struktury klasowej społeczeństwa polskiego ani jej dynamiki.

Hipoteza o rozmyciu i społecznej nieefektywności struktury klasowej społeczeństwa polskiego, chociaż mało wymagająca i „wygodna” w stosowaniu, bo zdejmująca obowiązek przedstawienia struktury klasowej społeczeństwa polskiego, nie może być uznana za prawdziwą. Zarówno jej przyjęcie, jak i odrzucenie wymagają dowodu opartego na wynikach badań empirycznych, których brakuje. Poprzestawanie na wywodach czysto erudycyjnych, łatwiejszych ze względu na dostępność literatury<sup>1</sup>, także nie jest dla studentów interesujące, ponieważ nie prowadzi do konkluzji dotyczących wprost struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego. W tej sytuacji jedynym wyjściem jest podjęcie badań w oparciu o najbardziej obiecującą teorię struktury klasowej społeczeństwa kapitalistycznego. Autor niniejszego opracowania podjął już taką

---

<sup>1</sup> W polskiej literaturze socjologicznej są dostępne książki, w których przedstawia się koncepcje teoretyczne badań struktur klasowych, np. H. Domański: *Struktura społeczna*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004; J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

próbę<sup>2</sup>, której rezultaty przedstawione zostaną przy innej okazji. Ich celem jest opis struktury klasowej społeczeństwa polskiego na poziomie obiektywnym w stopniu, w jakim ona realnie istnieje. Poszukiwane są odpowiedzi na takie m.in. pytania: jakie klasy społeczne ją tworzą, w jaki sposób wpływa ona na stan i dynamikę życia społecznego w naszym kraju? Pierwszym krokiem jest w nich odtworzenie obrazu świadomościowego tej struktury, co powinno ułatwić uniknięcie arbitralności w określaniu wyznaczników położenia klasowego w społeczeństwie polskim.

Postulat wznowienia, a nawet, ze względu na ich wagę, położenia nacisku na badania struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego, opiera się na negatywnej ocenie stanu wiedzy w tym zakresie, uzasadnianej w sposób skrótowy w dalszej części tej pracy. Jak wspomniano, ze względu na brak aktywności innych autorów, dorobek ten w dyscyplinie socjologia obrazują publikacje dwóch badaczy: H. Domańskiego i J. Tittenbruna.

### **Stan współczesnych badań nad strukturą społeczną w Polsce**

W ostatnich latach w Polsce w tym zakresie tematycznym najszerzej znane są prace H. Domańskiego. Podjęte przez tego uczonego wysiłki nie doprowadziły jednak, zdaniem autora tej pracy, do zaprezentowania klarownej i przekonującej koncepcji struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego ani jego stratyfikacji w wymiarze warstwowym lub kategorii społeczno-zawodowych. Nie podzielam optymizmu H. Domańskiego, według którego stratyfikacja jest najlepiej udokumentowaną (przez wyniki badań) sferą rzeczywistości społecznej w Polsce<sup>3</sup>. Hierarchie/typologie kategorii społeczno-zawodowych, będące instrumentami jego badań, są bardziej adekwatne do analiz społeczeństwa socjalistycznego niż kapitalistycznego. Przekonanie o tym, że „układ” klas społecznych w Polsce „nie zmienił się bardzo przez ostatnie trzydzieści lat”, wyraził H. Domański wprost w jednym z opublikowanych niedawno wywiadów prasowych<sup>4</sup>. Według mnie wrażenie tej niezmienności wynika z przestarzałości i arbitralności stosowanych przez H. Domańskiego narzędzi badawczych, a także ich specyficznej cechy – uznaniu struktury klasowej za pewnego rodzaju odwzorowanie struktury zawodowej. Jedną z typologii kategorii społeczno-zawodowych, będących narzędziami badawczymi H. Domańskiego (pozostałe są tylko jej wersjami), uporządkowaną w ten sposób, że wyraża się w niej nie tylko enumeracja,

<sup>2</sup> Komunikat z pilotażowej części badań został opublikowany w A. Przymeński: *Struktura klasowa współczesnego społeczeństwa polskiego w świadomości studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu w roku 2010*. W: *Gospodarka a społeczeństwo*. Red. J. Sikora. UNI-Druk, Poznań 2010.

<sup>3</sup> H. Domański: *Stratyfikacja a system społeczny w Polsce*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, Rok LXXI, z. 2, s. 381.

<sup>4</sup> „Ale jeśli pan zapyta, czy istnieją klasy w Polsce, odpowiem: tak, istnieją. Trwają. Ich układ nie zmienił się bardzo przez ostatnie trzydzieści lat”. H. Domański: *Polak żyje w swojej klasie*. „Gazeta Wyborcza” nr 305, 31 grudnia 2010 – 2 stycznia 2011, s. 12-13.

ale także pewna wersja hierarchii społecznej współczesnego społeczeństwa polskiego, jest następująca: (1) Wyższe kadry kierownicze w administracji państwowej, dyrektorzy przedsiębiorstw, (2) Inteligencja nietechniczna, (3) Inteligencja techniczna, (4) Technicy, (5) Pracownicy administracyjni średniego szczebla, (6) Pracownicy biurowi, (7) Właściciele firm, (8) Pracownicy placówek handlowych, (9) Brygadziści, (10) Robotnicy wykwalifikowani, (11) Robotnicy niewykwalifikowani w produkcji, (12) Pracownicy fizyczni usług, (13) Robotnicy rolni, (14) Właściciele gospodarstw<sup>5</sup>. Inną stosowaną przez H. Domańskiego wersją tej typologii jest następująca typologia skrócona/uogólniona: 1) Wyższe kadry kierownicze i specjaliści, (2) Pozostali pracownicy umysłowi, (3) Właściciele, (4) Robotnicy, (5) Właściciele gospodarstw i robotnicy rolni<sup>6</sup>. Obie typologie pozostają w sprzeczności z wnioskami z obserwacji współczesnego życia społecznego i jako instrumenty badań mogą być odrzucone już na etapie wstępnym. Przykładem tych sprzeczności może być umieszczenie w nich właścicieli firm (bez określenia, dużych czy małych?) poniżej kilku kategorii zatrudnianych przez nich pracowników, w tym szeregowych pracowników biurowych, techników, inteligencji technicznej<sup>7</sup>. Kategoria „właściciele firm” nazywana jest przez H. Domańskiego także „właścicielami poza rolnictwem”<sup>8</sup>. Autor ten bez podania powodu pomija zatem właścicieli firm działających w sektorze rolniczym, w tym gospodarstw wielkoobszarowych zatrudniających najemną siłę roboczą. Ponadto, nawet w swoich niedawno wydanych publikacjach, nie wpisuje on w czytelny sposób właścicieli kapitału czy majątku w dużej skali do żadnej rozwiniętej typologii klas czy kategorii społeczno-zawodowych. W cytowanym już wywiadzie prasowym<sup>9</sup> potwierdził *explicite*, że znajdująca się w jego typologii kategorii społeczno-zawodowych kategoria „właściciele” jest konglomeratem, w którym mogą znaleźć się, jak zostaną wylosowani do próby losowej, zarówno przedstawiciele elity polskiego biznesu, jak i sklepikarze, mechanicy samochodowi, właściciele warsztatów krawieckich, samozatrudniający się hydraulicy. Ponieważ ci drudzy są znacznie liczniejsi od działających w wielkiej skali biznesmenów, faktycznie to oni reprezentują w badaniach kategorię „właściciele”. Oznacza to, że w badaniach stratyfikacji społecznej H. Domańskiego nie bierze się pod uwagę wielkich właścicieli majątku w różnych postaciach jako odrębnej kategorii/warstwy/klasy społecznej. Badacz ten wyodrębnia natomiast jako odrębną kategorię na przykład techników, którzy wchodzić mogą w skład kilku innych wyodrębnionych w omawianej klasyfikacji kategorii, niczym istotnym się od nich nie odróżniając. Co więcej, H. Domański

<sup>5</sup> H. Domański: *Mechanizmy stratyfikacji i hierarchie społeczne*. W: *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Red. M. Marody. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 67-92.

<sup>6</sup> H. Domański: *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*. „*Studia Socjologiczne*” 2010, nr 1, s. 7-34.

<sup>7</sup> H. Domański: *Mechanizmy stratyfikacji...*, op. cit., s. 69.

<sup>8</sup> H. Domański: *Nowe ogniwa...*, op. cit., s. 9.

<sup>9</sup> H. Domański: *Polak żyje...*, op. cit.

nie dostrzega i nie wpisuje do swoich typologii także kategorii społecznych tworzonych przez ludzi żyjących w ubóstwie, utrzymujących się częściowo lub całkowicie z zasiłków społecznych, w tym kategorii osób określanych jako ubodzy pracujący (*working poor*) i bezrobotnych. Najniżej w przyjętej przez siebie (14-elementowej) typologii kategorii społeczno-zawodowych umieścił on właścicieli gospodarstw rolnych, nie rozróżniając przy tym właścicieli gospodarstw drobnotowarowych od właścicieli przedsiębiorstw produkujących żywność na dużą skalę. Co zaskakujące, H. Domański *en bloc* umieszcza właścicieli gospodarstw poniżej robotników niewykwalifikowanych i robotników rolnych. Domniemywać można, że typologia kategorii społeczno-zawodowych, będąca instrumentem badań empirycznych H. Domańskiego, została przez tego badacza arbitralnie założona przed badaniami. Nie wynika ona z żadnych opisanych przez H. Domańskiego współczesnych badań.

Trudności w odtworzeniu klarownego obrazu struktury społeczeństwa polskiego, będącego rezultatem prac badawczych H. Domańskiego, spowodowane są także zamiennym określaniem niektórych typów z jego typologii mianem kategorii społeczno-zawodowych lub klas społecznych<sup>10</sup>, lub też określaniem jako klasy innych zupełnie zbiorowości, a mianowicie klas panującej, rządzącej i średniej<sup>11</sup>. Ta cecha znamienna treści publikacji H. Domańskiego, czyli posługiwanie się pojęciem „klasa społeczna” sprawia, że zostały one w tym opracowaniu włączone do kontekstu refleksji nad stanem badań struktury klasowej współczesnej Polski. Decyzję tę umacnia włączenie jednej z stosowanych klasyfikacji, nawiązującej do klasyfikacji EGP, do analizy wpływu przynależności klasowej na postawy wyborcze<sup>12</sup>.

Trudności z „wyczytaniem” z prac H. Domańskiego modelu struktury klasowej społeczeństwa polskiego wynikają także z tego, że w niektórych swoich tekstach wprowadza on jednocześnie trzy wersje modelu stratyfikacyjnego, nie tłumacząc powodu przechodzenia od jednego do drugiego<sup>13</sup>.

Wadą instrumentarium badawczego H. Domańskiego jest również zdefiniowanie zastosowanej w niektórych jego pracach<sup>14</sup> typologii funkcjonującej w międzynarodowych analizach jako EGP, wiązanej przede wszystkim z J. Goldthorpe'em. W obu wskazanych wyżej tekstach H. Domańskiego typologia ta była stosowana jako podstawa porównań międzynarodowych. Zmieniona przez H. Domańskiego klasyfikacja EGP, o której mowa, nosi wyraźne znamiona wcześniej krytycznie omawianych klasyfikacji, których był on autorem.

<sup>10</sup> Na przykład amorficzna kategoria właścicieli gospodarstw rolnych nazywana jest klasą chłopską. H. Domański: *Mechanizmy stratyfikacji...*, op. cit., s. 69, 74.

<sup>11</sup> H. Domański: *Stratyfikacja a system...*, op. cit., s. 390 i in.

<sup>12</sup> H. Domański: *Wpływ przynależności klasowej...*, op. cit.

<sup>13</sup> H. Domański: *Mechanizmy stratyfikacji...*, op. cit.

<sup>14</sup> H. Domański: *Wpływ przynależności klasowej...*, op. cit., s. 593; H. Domański: *Mechanizmy stratyfikacji...*, op. cit., s. 70-71.

Składa się ona z 10 kategorii określanych jako zawodowe. Wątpliwości co do prawidłowej interpretacji przez H. Domańskiego modelu EGP okazują się uzasadnione po zapoznaniu się z oryginalną klasyfikacją klas społecznych (*the class schema*) zastosowaną przez J. Goldthorpe'a w pracy, której był on współautorem<sup>15</sup>. Do różnic między omawianą typologią w interpretacji H. Domańskiego a jej oryginałem w wersji najbardziej rozwiniętej należy pełniejsze uwzględnienie w oryginale różnic o charakterze własnościowym jako współwyznacznika zróżnicowania klasowego. Oto inna charakterystyczna różnica: Klasę VII, najniższą w klasyfikacji J. Goldthorpe'a, określoną ogólnie jako pracownicy/robotnicy niewykwalifikowani (*nonskilled workers*), tworzą półwykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy poza rolnictwem (VIIa) i w rolnictwie (VIIb). U H. Domańskiego, także w jego rozumieniu klasyfikacji EGP, najniższą klasą społeczną są „rolnicy”, umiejscowieni poniżej robotników rolnych.

Niezależnie od różnic między oryginalnym modelem EGP a jego interpretacją dokonaną przez H. Domańskiego, podkreślić warto, że sposoby myślenia J. Goldthorpe'a i H. Domańskiego na temat struktury klasowej są podobne i można je zaliczyć do tej samej grupy. W obu przypadkach modele struktury klasowej są pewnego rodzaju uporządkowaniem typologii kategorii społeczno-zawodowych, co stało się już przedmiotem krytyki innych autorów, na przykład A. Giddensa, wyrażonej m.in. w powszechnie dostępnym podręczniku. Jest to zarzut zagubienia znaczącej roli, jaką w stratyfikacji społecznej odgrywają stosunki własności<sup>16</sup>. Zgadzam się z tym rozumowaniem. Dodać warto, że w EGP nie uwzględnia się także w wystarczający sposób kategorii osób żyjących w ubóstwie, w tym bezrobotnych, w pewnym sensie pozostających poza strukturą zawodową. O ile powyższe zarzuty można stawiać J. Goldthorpe'owi jako współtwórcy modelu EGP, to w większym jeszcze stopniu dotyczą one modeli stosowanych przez H. Domańskiego.

W świetle wszystkich poczynionych powyżej uwag, zwłaszcza tych, które nie odnoszą się do EGP, podzielam pogląd R. Suchockiej, która, jak wnioskuję z jej artykułu, podejście H. Domańskiego do badania struktury klasowo-warstwowej klasyfikuje jako podmiotowe, w którym „teoria poprzedza empirię”. Podzielam też jej opinię, że decyzje dotyczące kształtu struktury społecznej podejmuje on arbitralnie i w dużym stopniu swobodnie, co nie pozostaje bez wpływu na wnioskowanie<sup>17</sup>.

Autorowi tego opracowania dotąd udało się ustalić, że poza H. Domańskim problematykę zróżnicowania klasowego w Polsce systematycznie podejmuje tylko Jacek Tittenbrun. Sytuacja taka kontrastuje z okresem sprzed 1989 roku,

<sup>15</sup> H. Ishida, J.H. Goldthorpe, H. John, R. Erikson: *Intergenerational Class Mobility in Postwar Japan*. „American Journal of Sociology” 1991, Vol. 96, No. 4, s. 962-963.

<sup>16</sup> A. Giddens: *Socjologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 312.

<sup>17</sup> R. Suchocka: *Badania nierówności społecznych – wybrane kontrowersje metodologiczne*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, ROK LXXII, z. 1, s. 190-192.

kiedy, zwłaszcza w latach 70., zainteresowanie nią było większe niż obecnie, a prowadzone dyskusje ciekawsze i lepiej wpisane w problemy ówczesnej rzeczywistości. Sposób myślenia J. Tittenbruna, noszący znamiona neomarksizmu, jest autorską kontynuacją szkoły poznańskiej, skupionej w latach 80. wokół osoby Stanisława Kozyra-Kowalskiego. W publikacji tego autora z 2006 roku<sup>18</sup> przedmiotem jego zainteresowania były przede wszystkim sytuacja i przeobrażenia makroklasy i mikroklas pracowniczych w okresie transformacji ustroju ekonomicznego. Autor założył w niej dwubiegunowy model relacji wzajemnych makroklas współczesnego społeczeństwa polskiego, co może stanowić przyczynek do refleksji nad walką klas we współczesnym społeczeństwie polskim, w tej mierze, w jakiej ona występuje. W omawianym opracowaniu autor nie przedstawił całościowego modelu struktury klasowej społeczeństwa kapitalistycznego, w tym polskiego. Późniejsza praca J. Tittenbruna<sup>19</sup> przedstawia pewną propozycję rozumienia struktury klasowej społeczeństwa kapitalistycznego, jednak refleksje w niej zawarte wyrażone są w hermetycznym języku, na wysokim poziomie abstrakcji lub wręcz oderwania od poziomu empirycznego. Oparcie empiryczne dla wywodu J. Tittenbruna stanowi przede wszystkim ta rzeczywistość, do której odnosił się K. Marks oraz wspierający jego (J. Tittenbruna) punkt widzenia współcześni publicyści. Z mojego punktu widzenia warte zauważenia jest to, że J. Tittenbrun wyraża przekonanie, iż nie wszyscy członkowie społeczeństwa przynależą do klas społecznych. Nie należą do nich zapewne m.in. pracownicy sektora publicznego, którzy tworzą stany społeczne. Takie ujęcie charakterystyczne było dla różnych stanowisk przedstawianych w Polsce przed 1989 rokiem. Zdaniem J. Tittenbruna, przyjmowane było ono wcześniej przez K. Marksa i M. Webera<sup>20</sup>. W omawianym artykule znaleźć można także deklarację odbiegającą od głównego nurtu sposobu myślenia K. Marksa, na którego J. Tittenbrun często się powołuje. Jest to przeciwstawienie się sprowadzaniu „stosunków klasowych do relacji antagonistycznych”<sup>21</sup>. Klasy społeczne, jego zdaniem, „należy wyróżniać na podstawie różnic miejsca zajmowanego przez dane grupy ludzi w podziale pracy i własności”<sup>22</sup>. Strukturę klasową tworzą, jego zdaniem, megaklasy (wielkie klasy): kapitalistyczna/burżuazyjna oraz pracownicza/robotnicza. Poza nimi autor wymienia także megaklasę menedżerską oraz klasę drobnomieszczańską, którą proponuje określać jako klasę autokefaliczną. Nie odpowiada jednak na pytanie, do jakiej

<sup>18</sup> J. Tittenbrun: *Divide et impera. Prywatyzacja a klasa pracownicza*. W: *Własność i interesy w dobie transformacji ustrojowej*. Red. J. Tittenbrun. Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2006.

<sup>19</sup> J. Tittenbrun: *Własnościowa teoria różnicowania społecznego*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, Rok LXXIII, z. 1. s. 211-229.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 211.

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 212.

<sup>22</sup> *Ibid.*

megaklasy ona należy (jeśli do którejś należy). Magaklasy składają się z klas występujących w poszczególnych sektorach gospodarki.

Elementem sposobu myślenia J Tittenbruna, podobnie jak K. Marksa, jest pominięcie klasy średniej jako odrębnej megaklasy. W omawianym artykule<sup>23</sup> nie przedstawiono czytelnie, w oparciu o badanie empiryczne, modelu struktury klasowej współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego, w tym polskiego.

## Podsumowanie

W dominującym obecnie w literaturze światowej „podręcznikowym” paradygmacie opisu struktury klasowej współczesnego demokratycznego społeczeństwa kapitalistycznego uznaje się prymat w jej tworzeniu czynników ekonomicznych, takich jak własność, dochody i sposób ich uzyskiwania, przy jednoczesnym założeniu wielowymiarowości wyznaczników umiejscawiających jednostki i rodziny na poszczególnych pozycjach w tejże strukturze. Wielowymiarowość ta powoduje, że prezentowane w nich rozumienia pojęcia „klasa społeczna” w znacznym stopniu wiążą/włączają do niego niektóre cechy tego wymiaru stratyfikacji, który wcześniej w Polsce nazywano warstwowym i kojarzono z pojęciem „warstwa”. Przyjmuję, że model struktury klasowej jest instrumentem opisu nie tylko hierarchii, ale także relacji między wielkimi zbiorowościami społecznymi w procesie tworzenia i odtwarzania podstaw ich położenia społecznego. Różnica między strukturą klasową, nawet jeśli wiąże ona niektóre istotne elementy zróżnicowania warstwowego, a stratyfikacją warstwową w postaci „czystej” nie może być jednak niwelowana, ponieważ w drugim z tych ujęć, przy przyjęciu charakterystycznej dla niego opcji „dystrybucyjnej”, zanika obraz relacji między wielkimi zbiorowościami społecznymi. Jest on istotny zwłaszcza w tej perspektywie, w której bada się konflikt i dynamikę społeczną. Ponadto w ujęciach warstwowych nie występuje, tak jak w przypadku ujęć klasowych (relacyjnych), imperatyw niemnożenia bytów, ujmowanych w postaci odrębnych kategorii/zbiorowości społecznych. W modelu struktury klasowej wyróżnionych klas powinno być tylko tyle, ile istotnych różnic uogólnionych cech położenia społecznego, zwłaszcza ekonomicznych.

Zdaniem autora tego opracowania, podejściem bardziej adekwatnym od omówionych w jego treści sposobów opisu struktury klasowej współczesnego społeczeństwa polskiego jest dominujące w socjologii zachodniej, zwłaszcza w kręgu języka angielskiego, podejście, w którym wyróżnia się co najmniej cztery łączne klasy: wyższą, średnią, robotniczą i niższą, z jednoczesnym przyjęciem, że wszystkie one są wewnętrznie zróżnicowane i nie mają jednoznacznie określonych granic. W należącej do tej grupy modelu J.J. Macionisa w związku

---

<sup>23</sup> Ibid.



z tym zróżnicowaniem podkreśla się, że klasy wyższa i średnia dzielą się na dwie podklasy, wyższą i niższą, poważnie się między sobą różniące<sup>24</sup>. W innych ujęciach wspomniane podklasy mogą być traktowane jako odrębne klasy, na przykład w podręcznikach Schaeffera i Lamma<sup>25</sup> oraz N. Goodmana<sup>26</sup>, gdzie jako odrębną odróżnia się wyższą klasę średnią od niższej klasy średniej, co także ma uzasadnienie. W modelu struktury klasowej społeczeństwa amerykańskiego D. Gilberta z roku 2011<sup>27</sup> wyróżnia się następujące klasy: kapitalistów, wyższą klasę średnią (określoną też jako *working rich*), klasę średnią, klasę robotniczą (*working class*), biedną pracującą/robotniczą (*working poor*) i podklasę (*underclass*)<sup>28</sup>. Stawiam hipotezę większej przydatności powyższego paradygmatu w badaniu struktury klasowej społeczeństwa polskiego w porównaniu z modelami H. Domańskiego i J. Tittenbruna. Daje on szansę jej ujęcia bardziej syntetycznego, a przy tym znacznie prostszego i bardziej adekwatnego, stosowalnego także w dydaktyce tego zagadnienia. Podjęcie próby wpisania struktury klasowej społeczeństwa polskiego w którąś z wersji tego paradygmatu, jak wcześniej wspomniano, wymaga badań uwzględniających jego specyfikę i wykracza poza cel tego opracowania.

#### **PREDOMINATING MANNERS OF RESEARCH OF CLASS STRUCTURE IN POLAND. THE BLANK IN THE SOCIAL SELFCONSCIOUSNESS AND DIFFICULTY IN TEACHING OF QUESTION**

##### **Summary**

The aim of this article is evaluation of current state of knowledge on the class structure in modern Polish society, taken in the context of reflection on the possibility of implementing the teaching tasks in this field. Evaluation referred to is limited to papers published in recent years in the field of sociology. Recently on the class structure regularly speaks in Poland only two investigators: Henryk Domański and Jacek Tittenbrun. Their publications, therefore, became the subject of controversy in this article. Based on the survey I justify the thesis that in Polish sociology is not developed yet a model that could form the basis for describing, explaining or predicting phenomena that occur in the class structure of contemporary Polish society and its dynamics. As a result, the Polish people did not have sufficient self-knowledge in the social processes that have taken place during the transition and continues to perform with the development processes. This condition may feel painfully young researchers, who, judging by

<sup>24</sup> J. Macionis: *Sociology*. Prentice Hall, Pearson Education International, New Jersey 2003, s. 276-279.

<sup>25</sup> R. T. Schaeffer, R. P. Lamm: *Sociology*. McGraw-Hill, Inc, New York 1995.

<sup>26</sup> N. Goodman: *Wstęp do socjologii*. Zysk i S-ka Wydawnictwo s.c., Poznań 1997.

<sup>27</sup> Określonym przez D. Gilberta jako *Gilbert-Kahl Model of Class Structure*.

<sup>28</sup> D. Gilbert: *The American Class Structure in an Age of Growing Inequality*. Sage, Pine Forge Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington DC 2011, s. 13-15.

the lack of evidence of their research activity, refrain from engaging in issues of class structure of Polish society, because instead of opportunities to find support in previously conducted studies, their investigations would have to start from the harsh polemics of the predecessors. Recognition of this aspect of social life difficult marginalized in Poland after 1990, the discipline of political economy, especially within its area of study of class structure. In this article, I justified thesis about the need to undertake new research in this area.